

O konieczności kształcenia umiejętności rozmowy w szkole i o przygotowaniu do takiego kształcenia nauczyciela-polonisty

Najbardziej naturalnym i najbardziej prymarnym sposobem porozumiewania się człowieka z człowiekiem jest **rozmowa**.

Rozmowa, czyli dialog¹ (mowa podzielona na głosy, co najmniej na dwa) jest **zbiorową formą wypowiedzi** mówionej (wtórnie może być zapisana) **z wymiennością ról nadawcy i odbiorcy**; składa się z pytań, odpowiedzi, replik, kwestii. Wszystkie pojedyncze wypowiedzi w rozmowie, samie niesamodzielne, powiązane tematycznie tworzą całość znaczeniową.

Dokładniej można by scharakteryzować **rozmowę**, rozpatrując różnice znaczeniowe w szeregu synonimicznych **monolog <-> rozmowa, konwersacja, pogawędka, spór, kłótnia, dyskusja**.²

Według STL³ **rozmowa** ma aspekt dramatyczny w zderzeniu rozmówców podmiotowych indywidualności, w opozycji **ja – ty** ; aspekt sytuacyjny związany z okolicznościami rozmowy, kiedy wielu znaczeń nie ujęzykawia się, ponieważ są łatwo domyślne (dodatkiem całego repertuaru znaków pozawerbalnych) oraz aspekt „związany z tym, że repliki dialogowe, dopełniając się wzajemnie i reinterpretując kształtują wspólny wątek znaczeniowy rozmowy, zarazem jednak każda z nich wnosi indywidualne składniki sensu, zaś na styku między poszczególnymi powstają wyraziste napięcia znaczeniowe i zmiany kierunku linii tematycznej” (STL s. 73).

Rozmowa spełnia niczym niezastępowalne funkcje w całym życiu człowieka od małego dziecka poczynając. Służy **nawiązywaniu więzi z innymi**, porozumiewaniu się w najrozmaitszych sytuacjach życiowych, przekazywaniu wiedzy o otaczającym nas świecie, ale przede wszystkim poznawaniu się wzajemnemu rozmówców i doświadczaniu siebie i innych, otwieraniu się przed drugim

¹ Dlatego raz i myli umieszczenie w programach i podręcznikach szkolnych w gatunkach wypowiedzi obok siebie: *rozmowa i dialog* jako dwóch różnych form.

² Nie uwzględniam w moim opisie *dialogu* w znaczeniu gatunku literackiego.

³ Por. M. Słowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński: *Słownik terminów literackich* pod red. J. Sławińskiego, Wrocław (...) 1976, Ossolineum.

i wpływaniu na drugiego człowieka, tworzeniu wspólnoty myśli, uczuć, pragnień, celów.

Bez umiejętności rozmowy człowiek nie może być spełniony, szczęśliwy ani w życiu rodzinnym ani w przyjaźni, ani w żadnej innej społeczności, na przykład zawodowej, środowiskowej, kulturowej. W rodzinach, w których nie praktykuje się tak zwanego zasiadania do dłuższej rozmowy wszystkich członków rodziny, choćby raz w tygodniu, więzi są słabe i szybko się zrywają: podobnie, małżeństwa nie umiejące ze sobą rozmawiać – rozpadają się.

Te potrzeby życiowe człowieka nie są zauważalne przez szkołę. W obecnej praktyce szkolnej, w dydaktyce „języka polskiego” i innych przedmiotów szkolnych nauczanie rozmowy i uczenie się za pomocą rozmowy zostały zupełnie zaniedbane albo wręcz zaniechane.

Nie uczy się mówienia w sensie wytwarzania i odbioru materii akustycznej znaków językowych (brak ćwiczeń w swobodnym operowaniu wydechem, w emisji głosu, w precyzji dykcyjnej, brak świadomości i praktyki – także u nauczyciela – w stosowaniu środków ekspresji żywej mowy; nie ćwiczy się również słuchu, rozpoznawaniu brzmień wyrazów jako całości znaczącej zależnej od kontekstu, intonacyjnych granic zdań, akcentów, intencji i uczuć mówiącego z barwy jego głosu, z intonacji, z pauz). Dlatego wymowa większości Polaków jest słabo słyszalna, niedbała, niewyraźna i niewyrazista, nielicząca się ze słuchaczem.

Nie kształci się również sprawności językowej w tworzeniu i odbiorze tekstów mówionych. Nie uwzględnia się konieczności **tematycznego poszerzania** w pamięci ucznia zasobów leksykalnych i składniowych (schematów składniowych czasowników). Brak ćwiczeń w operacjach zdaniotwórczych z dbałością o precyzję językową, o wierność językowego odwzorowywania wycinków rzeczywistości (problem prawdy), o indywidualizację wypowiedzi poprzez wielokrotne synonimiczne przetwarzanie zdania o tej samej strukturze semantycznej, dlatego w języku większości Polaków panują stereotypy zdaniowe, hasła reklamowe. Brakuje również ćwiczeń w słuchaniu wypowiedzi drugiego człowieka z życzliwością, z chęcią zrozumienia, a więc umiejętności uzupełniania niedopowiedzeń, opuszczeń; wypełniania miejsc niedookreślonych, kojarzenia różnych elementów, których mówiący nie powiązał.

Rozmowa nauczyciela z uczniami, z pełnym szacunkiem dla wszystkich jej uczestników, partnerska, jeśli chodzi o możliwość i swobodę każdego,

wypełniająca większą część lekcji - spełnia wiele funkcji dydaktycznych i wychowawczych.

Rozmowa, zawsze na określony ważny dla ucznia temat, powinna dostarczać uczniowi pogłębionej wiedzy o wyznaczonej rzeczywistości, wiedzy wszechstronnej, uporządkowanej, zintegrowanej, przez samego ucznia przetworzonej i przyswojonej. Rozmowa o charakterze analitycznym, wyjaśniającym, interpretacyjnym wobec czytanego tekstu jest doskonałym sposobem dochodzenia ucznia do zrozumienia utworu poprzez jego wielorakie strukturalne przetworzenie, wyobrażenie, konkretyzację świata przedstawionego. Rozmowy o człowieku, o życiu, o świecie, o kulturze w aspekcie filozoficznym, etycznym, psychologicznym czy społecznym wzbogacają wiedzę i język ucznia, pozwalają patrzeć na każdą sprawę z różnych punktów widzenia, ujawniają indywidualne poglądy ucznia z możliwością ich korekty, a przede wszystkim budują wzajemne zaufanie, zrozumienie, autorytet osobowy nauczyciela, stając się zaczynem serdecznej, głębokiej więzi duchowej z kolegami i nauczycielem, przejawem prawdziwej przyjaźni.

Prowadzenie rozmowy z uczniami, rozmowy uczącej i wychowującej, i dyskretnie

Nauczyciel powinien sam umieć rozmawiać z różnymi ludźmi, a szczególnie – z uczniami, z pełnym szacunkiem i życzliwością dla każdego uczestnika dialogu, traktowanego po partnersku, ale z zachowaniem dystansu „na odległość życzliwie wyciągniętej ręki”.⁴

Ten dystans, a więc i autorytet nauczyciela jest uczniowi potrzebny do pełnego rozwoju osobowości, do poznawania w życiu rang i proporcji spraw i ludzi (umiejętność konieczna w dzisiejszym świecie powszechnego chaosu). Uczeń od nauczyciela powinien uczyć się szacunku do rozmówcy, żeby nie było powszechną praktyką współczesną: najpierw obrażanie, poniżenie rozmówcy a potem wyłożenie swoich racji.

Nauczyciel powinien umieć dobrze przygotować się do tematu rozmowy, poprawnie ją wywołać, a potem ciekawie poprowadzić, kierować nią i dyskretnie korygować poprawność myślową i językową wypowiedzi uczniowskich, pilnować trzymania się tematu i uważnego słuchania poszczególnych kwestii, aby się nie powtarzać (powtarzanie tego samego jest dowodem nieuwagi lub niezrozu-

⁴ Por. R. Pawłowska: *Przyjaźń a dystans między uczniem a nauczycielem w kontakcie językowym* „Powiernik rodzin”, Katowice, luty 1997 r.

mienia tego, co ktoś powiedział, a więc ważnym sygnałem dla nauczyciela organizującego rozmowę).

I wreszcie uczący powinien osiągnąć pełną świadomość zasad i sposobów wdrażania umiejętności rozmawiania samych uczniów na określone tematy.

Lekcje, na których każdy (i nauczyciel i uczniowie) mówi o czym innym, a nikt nad wypowiedziami nie panuje, na których częste są repliki nieprawdziwe i niepoprawne językowo, nie dają uczniowi niczego, ani zasobu wiedzy, ani wzorców osobowych i językowych. Niestety, taki „bełkot semantyczny” zamiast rozmowy przeważa na setkach lekcji, które hospituję w szkołach różnego typu.

Trudno również nazwać rozmową taką sytuację mówienia na lekcji, kiedy aktywny językowo, jest przede wszystkim nauczyciel, wszystko (!) wyjaśniający, ale bez troski o to, jak uczniowie te jego wyjaśnienia rozumieją, kiedy wyłączają się z uważania na lekcji; bez świadomości, na czym polega proces rozumienia (różnorodne i wielokrotne przetwarzanie słyszanych i czytanych wypowiedzi zgodnie ze strukturą języka i ze strukturą tematyczną tekstu), kiedy nauczyciel stawia nawet mnóstwo rozbudowanych pytań, pozostawiając uczniowi wyłącznie możliwość potakiwania lub jednorazowego dopowiedzenia. (Według różnego typu badań okazuje się, że 85 do 90 % czasu lekcyjnego zajmuje mówienie nauczyciela).

Kończę moją wypowiedź apelem, abyśmy wszyscy uświadomili sobie, że bez uczenia się rozmowy i nauczania rozmowy w szkole, poprawnie dydaktycznie, nie ma mowy o porozumiewaniu się nauczyciela z uczniami, ale też nie ma mowy o rozwoju osobowości ucznia i jego przygotowaniu do mądrego i godnego życia w przyszłości.

Materiał 2 ze zbiorów Marii Gudro-Homickiej przekazanych przez Panią prof. Reginę Pawłowską